

Komunistyczne służby specjalne były ogarnięte manią tajności. Nawet uzasadnienia przyznanych nagród, które wkładano do ściśle tajnych teczek osobowych funkcjonariuszy, były podawane w bardzo lakoniczny sposób. Dlatego historycy mają duży problem, by dociec, za którą akcję dany funkcjonariusz UB lub SB został nagrodzony.

Teczki osobowe funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa to źródła specyficzne. Wszystkie były tworzone w identyczny sposób i znajdują się w nich charakterystyczne dokumenty. Podział teczek jest zawsze taki sam. Pierwsza część to personalia pracownika, czyli wszystkie dokumenty związane z życiorysem danego funkcjonariusza. Znajdziemy tutaj podanie o przyjęcie do służby, życiorys, ślubowanie, a także jedną lub kilka ankiet osobowych – dotyczących danego funkcjonariusza i członków jego rodziny. Druga część to wszelkie sprawdzenia dokonywane przez UB lub SB. Kandydat do służby musiał być przecież poza jakimkolwiek podejrzeniem. To samo dotyczyło członków jego rodziny, których sprawdzano w miejscu zamieszkania i miejscu studiów, interesując się tym, do jakich organizacji należą. Oczywiście, członkostwo w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej lub w młodzieżowych organizacjach komunistycznych traktowano jako atut, tak samo zresztą jak pochodzenie z tzw. resortowej rodziny. Nie była to wyłącznie sprawa nepotyzmu, lecz raczej pragmatyzmu kadrowców z MSW. Kandydat wychowany w tzw.

światopoglądzie materialistycznym dawał większe gwarancje na dobrą służbę. Idealny kandydat powinien zresztą być niewierzący, utożsamiający się z linią polityczną PZPR i pozbawiony zahamowań moralnych, co ułatwiało mu wypełnianie rozkazów przełożonych.

Najciekawsza jest trzecia część teczek, która zawiera przebieg służby funkcjonariusza. Są tam informacje, w których komórkach UB/SB służył, kiedy i na jakie stanowisko awansował. Dowiemy się z tej części także tego, jaką cieszył się opinią wśród przełożonych oraz, bardzo rzadko, w jakich sprawach operacyjnych brał udział. Przykładowo, z teczek osobowej Adama Pietruszki, jednego z inspiratorów zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, nie dowiemy się, że został on skazany za tę zbrodnię. Będziemy wiedzieć jedynie to, że był w okresie morderstwa zastępcą dyrektora Departamentu IV MSW, czyli komórki SB odpowiedzialnej za zwalczanie Kościoła w PRL.

Służba w UB i SB, chociaż specyficzna, była jednak wynagradzana w klasyczny sposób. Oprócz comiesięcznej pensji funkcjonariusz otrzymywał dodatki, np. za znajomość języków obcych, oraz mógł cieszyć się innymi przywilejami niedostępnymi pracownikom zwykłych zakładów pracy. Talon na samochód czy szybsze uzyskanie mieszkania to tylko dwa przykłady. W przypadku wyjątkowego sukcesu w prowadzonych działaniach mógł liczyć także na jednorazową, dość wysoką nagrodę pieniężną. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych nagradzano w ten sposób np. za „rozbitcie” oddziału partyzantki niepodległościowej, czyli najczęściej wykrycie i zastrzelenie lub aresztowanie jego członków. Sytuacja jednak się zmieniała i w latach osiemdziesiątych nagrody otrzymywano już za zlikwidowanie solidarnościowej drukarni bądź namierzenie i aresztowanie ukrywającego się działacza podziemia.

Prezentowany dokument pochodzi z dość specyficznego okresu PRL. Wczesne lata siedemdziesiąte to początek rządów Edwarda Gierka, czas prosperity. Propaganda sukcesu kwitła, opozycja lat powojennych została zniszczona, a ta nowa, utożsamiana głównie z Komitetem Obrony Robotników, jeszcze się nie narodziła. W tym okresie, ale nie tylko wtedy, głównym wrogiem komunistów był Kościół katolicki. Służba Bezpieczeństwa, jeżeli tylko mogła, starała się umieszczać urządzenia podsłuchowe w budynkach kurii. Stały podsłuch dawał czasami większe możliwości niż nawet cała grupa tajnych współpracowników. Nie można się zatem dziwić, że funkcjonariusze Wydziałów „T”, czyli techniki operacyjnej, którym udało się taką aparaturę zainstalować, byli sowicie wynagradzani.

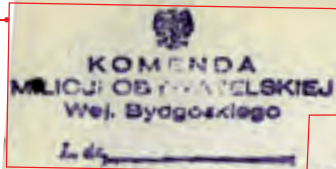
Prezentowany dokument jest rzadko spotykanym przykładem mocno rozbudowanego uzasadnienia, za co nagroda została przyznana. Jak zapisano w dokumencie wymieniającym kandydatów do nagrody: „[...] realizacja przedsięwzięć w tych sprawach przebiegała w bardzo trudnych warunkach i wymagała dużej ofiarności, inicjatywy i umiejętności operacyjno-technicznych”. Brakuje tutaj tylko opisu, w jaki sposób udało się aparaturę podsłuchową w kuriach wrocławskiej i toruńskiej zainstalować. Możemy jedynie zgadywać, że zespół techników SB np. udawał brygadę remontową i podczas prowadzonych prac zamontował sprzęt. Sukces był na tyle duży, że szef SB w Bydgoszczy, płk Henryk Zaszkievicz, zamiast wynagrodzić funkcjonariuszy we własnym zakresie, wystąpił w tym celu do szefa MSW, gen. Franciszka Szlachetca. Minister docenił wysiłek podwładnych, nagradzając ich jeszcze hojniej, niż wnioskował płk Zaszkievicz. ❀

Pieczęć kancelaryjna KW MO w Bydgoszczy; powinien tu być wpisany odrębnie numer, pod którym wniosek zarejestrowano; w tym wypadku wpisano go jedynie na piśmie przewodnim

Data i miejsce wytworzenia

Obecna paginacja, która pokazuje, jak znaczna część dokumentów z tej teczki została zniszczona

Najwyższa klauzula tajności



Bydgoszcz, dnia 16. IV 1971.r.

Zgoda ministra lub dyrektora Departamentu Techniki MSW na wypłacenie nagrody

TAJNE - spec. znaczenia

Pierwotna paginacja nadana w archiwum SB

Każdy egzemplarz wytworzonego pisma był numerowany

Aut. Bydgoszcz
p.o. propozycji
Archiwum

UZASADNIENIE

Każdy wniosek o założenie podsłuchu musiał zostać zaakceptowany osobiście przez ministra

Podsłuch pokojowy

Takie sformułowanie sugeruje, że w obu kuriach SB nie miała wartościowych agentów, stąd potrzeba instalacji podsłuchu

Zgodnie z zatwierdzonymi przez Ob. Ministra zaleceniami na zastosowanie PP, w s-cu październiku ubiegłego roku zabezpieczono techniką operacyjną jeden z obiektów kurii wrocławskiej krypt. "DUCHE" oraz w dniach od 15 marca do 2 kwietnia br drugi obiekt typu "G" w Toruniu krypt. "GROM". Wykonana instalacja PP, z uwagi na charakter obiektów i ograniczone możliwości operacyjnego dotarcia, pozwoli na sterne rozpoznanie planowanej działalności, powiązań i kontaktów osób będących w zainteresowaniu służby bezpieczeństwa.

Kryptonim, pod którym w dokumentacji SB opisywano kurię biskupią we Wrocławku

Kryptonim, pod którym w dokumentacji SB opisywano kurię biskupią w Toruniu

Ten fragment sugeruje, że podczas prowadzonych prac funkcjonariusze byli obserwowani przez księży i nie mogli swobodnie instalować aparatury; musieli najpierw doprowadzić do tego, by zostali sami w pomieszczeniu, ostatnie zdanie potwierdza, że im się udało

Realizacja przedsięwzięć techniczno - operacyjnych w wymienionych sprawach przebiegała w bardzo ciężkich warunkach ze względu na operacyjne trudności wyprowadzenia osób zajmujących zabezpieczone pomieszczenia i wysłania dalej inicjatywy, ofiarności i wsiewiętności operacyjno - technicznych od pracowników biorących udział w tych śledztwach. Pomimo trudności, zaplanowana przedsięwzięcia zostały zrealizowane w całości z zachowaniem pełnej konspiracji. Ustecnie w prowadzonej eksploatacji uzyskuje się wartościowe informacje, których zdobycie innymi środkami operacyjnymi nie zawsze byłoby możliwe.

Księża, nie mając świadomości założenia podsłuchu, prowadzili w tych pomieszczeniach nieskrępowane rozmowy, których treść była dla SB bardzo cenna

W związku z powyższymi przyczynami o pozytywne ustosunkowanie się do przedłożonego wniosku, gdyi wykonani pracownicy biorący udział w tych śledztwach w pełni na to zasługują.

Wykonano w 2 egz.
Egz. Nr 1 - Minister MSW
" = 2 - s/a
Opr. SS/druk SB
pos. dz. 516

pk Henryk Zamborski

Szef SB w Bydgoszczy w latach 1969-1971

S.T.A. - 00961
Wpł. dn. 20.07.71

Numer i data rejestracji pisma w MSW

Informacja o wykonaniu jedynie dwóch egzemplarzy dokumentu; jeden wysłano do MSW, drugi zarchiwizowano w KW MO w Bydgoszczy

Fot. AIPI